

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "

Wszystkie inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z odpowiedzialności za dostarczenie bez zmian treści i kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s. ronie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańsk te same liczby w gułdach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 30 proc. drożej. Ogł. z innych stron płatne tylko w walucie tytułce. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Sobota † Suchy dzień. Klemensa
Niedziela 2 Postn. Sucha. Abrahama.

CHOJNICE, niedziela dnia 16 marca 1930 r.

Słońca wschód 6.16 zachód 18. 2
Księżyc wschód 19.05 zach. 8.48

CENNE WYZNANIE

Na posiedzeniu Senatu w ub. sobotę, z ust b. ministra Rolnictwa w rządach pomajowych p. Niezabytowskiego, padło nader cenne wyznanie, dobitnie charakteryzujące stosunek tych rządów do sfer rolniczych, do wiernych sanacji ziemian-konserwatystów, oraz rzucające, w sposób jaskrawy światło na stosunki wewnętrzne w rządach pomajowych.

W dyskusji nad budżetem ministra Rolnictwa, senator Niezabytowski postawił rządowi szereg zarzutów, co oczywiście zwróciło powszechną uwagę. Wszak senator Niezabytowski z ramienia konserwatystów wileńskich, brał udział w trzech gabinetach, w charakterze ministra tego właśnie resortu, którego był, do bardzo niedawna ministrem. Innymi słowy, senator Niezabytowski, podał krytykę tę dziedzinę działalności rządu, którą sam firmował.

Gdy na to zwróciła uwagę senatorka Kłuszyńska, senator Niezabytowski odpowiedział: „Przepraszam, ja biorę odpowiedzialność za to, co rząd robił, ale czy z dobrej woli, to inna rzecz. Sądzę, że pani również dobrze się orientuje, jak ja”.

Te dwa krótkie zdania zawierają bogatą treść. Już przyzwyczajaliśmy się do tego, że członkowie klubu współpracy z rządem występują z krytyką obecnej sytuacji, przez ten rząd wytworzonej, że nawet głoszą przeciwko rządowi (exemplum — marszałek Szymański) już przekonaliśmy się, że BB., to jedno wielkie nieporozumienie, że spistość tego klubu należy do najbardziej fantastycznych legend, jednakowoż nawet w naszych smutnych stosunkach, jest zupełną nowością fakt że były minister krytykuje swoją własną działalność.

Były minister, który stwierdza, że zmuszony tylko jest brać odpowiedzialność za to, co sam, jako członek rządu robił, to curiosum niebawem chyba w dziejach państw cywilizowanych.

Jeżeli polityka rządu, a w szczególności ministerstwa Rolnictwa, nie była taka, jakaby senator Niezabytowski, jako reprezentant sfer rolniczych, uważał za słuszną i pożyteczną, to powstaje kwestja, poci ten reprezentant ziemian-konserwatystów dawał przez swój udział w rządzie swoje płacet dla polityki tego rządu?

Trudno przypuścić, żeby p. Niezabytowskiemu chodziło bardzo o sam tytuł ministra. Szusniejszem byłoby niewątpliwie przypuszczenie, że do zajęcia stanowiska i pozostawiania na stanowisku ministra pchnęły go względy polityczne. Sanacji chodziło o pozyskanie dla siebie konserwatystów, jako kierunku politycznego i ziemianstwa, jako sfery społecznej. Interes sanacji był w tym wypadku zupełnie zrozumiały.

Mniej zrozumiałą była pochopność z jaką sfery konserwatywne ziemiańskie uznały ten interes za wspólny ze swoim interesem. Oświadczenie min. Niezabytowskiego, czołowego reprezentanta naszych konserwatystów i idących z nimi ziemian daje dowód, że polityka konserwatystów w stosunku do rządów pomajowych była z gruntu błędna.

Konserwatyści dali sanacji dużo — wpływy, moze i pieniądze, odciągnęli i przyciągnęli do sanacji ziemian, a co otrzymali wzamian? Dotychczas można było przypuszczać, że przez swego reprezentanta na stanowisku min. Rolnictwa konserwatyści ziemianie mogli mieć zapewnione przy najmniej zaspokojenie interesów materialnych swej sfery.

Dzisiaj sam reprezentant ziemian konserwatywnych b. min. Niezabytowski rozwiewa te złudzenia.

Ani konserwatyści, jako kierunek polityczny ani ziemianie jako sfera społeczna nie mieli nigdy wpływu na to, co się dziś w Polsce dzieje. Myśmy twierdzili to oddawna, dzisiaj potwierdzenie tego mamy w słowach czołowego reprezentanta tej sfery, byłego ministra sanacyjnego.

Przesilenie rządowe

Wniosek nieufności dla min. Prystora przyjęty

Warszawa, 14 marca. W dniu dzisiejszym Sejm przyjął wniosek wyrażający votum nieufności ministrowi pracy i opieki społecznej Prystorowi. Po ogłoszeniu wyniku głosowania członkowie rządu opuścili salę obrad.

Marszałek Daszyński oświadczył, że wobec przesilenia rządowego nie może zaproponować terminu przyszłego posiedzenia. Jednakże trzeba będzie do dnia 31 marca dokończyć prace budżetowe.

Po posiedzeniu Sejmu odbyło się półgodzinne posiedzenie rady gabinetowej.

Wobec oświadczenia prezesa Rady Ministrów p. Bartla, złożonego na wczorajszym posiedzeniu Sejmu powtórnym, że mianowicie cały rząd solidaryzuje się z ministrami przeciwko którym wnioski są wystosowane, niewątpliwie Rada Ministrów uchwaliła na radzie gabinetowej ustąpienie całego rządu.

Stanowisko Sejmu wobec rządu p. Bartla zaostriżyło się po znanym wystąpieniu p. Bartla w Senacie przeciwko Sejmowi i parlamentaryzmowi wogóle. Dał temu wyraz na posiedzeniu wczorajszym imieniem centrolewu poseł Róg (Wyzwolenie), który oświadczył, że przemówienie p. premiera „musi zwiększyć tylko zamęt i podniecenie, uniemożliwiając owocną pracę rządu z parlamentem tak niezbędną w obecnym ciężkim położeniu kraju. Czyni to p. premier Bartel — podkreślił p. Róg — mimo, że sam uznawał, iż sytuacja go-

spodarcza jest bardzo trudna, pomimo, że sam objął rząd pod hasłem współpracy z Sejmem, mimo wreszcie, że Sejm dawał liczne dowody tej współpracy. Cały, bez mała, Sejm uchwalił budżet państwowy, bez pomocy rządu podjął pracę nad rewizją konstytucji, wreszcie zrobił wszystko, aby spełnić swe obowiązki względem państwa. Taką to właśnie chwilę obrał sobie p. premier dla swego napastliwego wystąpienia.

To lekkomyślne szukanie zwady, zamiast współpracy i środków opanowania, a przynajmniej złagodzenia kłeski gospodarczej, której pogłębienie w znacznej mierze obciąża rząd i wobec której rząd, jak dotychczas, bezradnie się zachowuje, to pieniactwo polityczne zamiast rozumnego wysiłku gospodarczego, tę obojętność na los milionów, zamiast najwyższej o los ich troski, tę stałą w pewnych kołach chęć wicherzenia, którą tolerował i której uległ, niestety, i p. premier Bartel — niewątpliwie potępił cały kraj. (Huczne okłaski w całej izbie. Wrzawa na ławach BB.).

Z tych powodów musimy jaknajenergiczniej zaprotestować przeciw wystąpieniu p. Bartla, które utrudni i tak nad wyraz ciężkie położenie gospodarcze i polityczne państwa.

Jak się dowiadujemy, rada gabinetowa uchwaliła dymisję całego gabinetu.

P. premier przedłoży dziś w sobotę — Panu Prezydentowi dymisję rządu.

Prezydent Hindenburg wstrzymał podpisanie umowy likwidacyjnej z Polską.

Berlin, 13. 3. Prezydent Hindenburg podpisał dzisiaj wszystkie ustawy wypływające z umów haskich i zarządził ich ogłoszenie w „Dzienniku Urzędowym”.

Uchwały Reichstagu, dotyczącej przyjęcia umowy likwidacyjnej z Polską — Hindenburg narazie nie podpisał, korzystając z art. 70 konstytucji Rzeszy i zastrzegł sobie zbadanie, czy umowa ta nie posiada charakteru zmiany konstytucji. Hindenburg w tej sprawie porozumie się z kanclerzem i odpowiednimi ministrami.

Prezydent Hindenburg, równocześnie tłumaczy się w oświadczeniu do narodu niemieckiego, dlaczego podpisał ustawy pomimo wielu protestów które otrzymywał.

List Ojca św. i Polska.

Korespondent berlińskiego „Tageblattu” z Warszawy donosząc o odezwach Papieża w Polsce nawołujących do kampanji przeciwko Rosji, twierdzi, że akcja ze strony Papieża ma na celu wysondowanie opinii polskiej na temat ewentualnego aktywnego wystąpienia Polski przeciwko Rosji. Korespondent cytuje rozmowę swoją z wicemarszałkiem Dąbskim na ten temat. Wicemarszałek Dąbski oświadczył, że Polska nie da się wciągnąć do takiej akcji i wyjaśnił, że akcja Papieża nie należy uważać za polityczną akcję w Polsce. Wicemarszałek Dąbski oświadczył dalej, że Polska niema ochoty stać na czele krucjaty przeciw Rosji. Na potwierdzenie słów wicemarszałka Dąbskiego przytacza korespondent treść artykułów „Gazety Warszawskiej”, wyrażającej te same przekonania, że Polska nie da się wciągnąć do wojny z Rosją.

Jeżeli się do tego doda fatalne dla całego kraju a przedewszystkiem dla rolnictwa, skutki polityki ekonomicznej obecnego rządu, to nie może ulegać wątpliwości fakt, że polityka prowadzona przez sfery grupujące się koło wileńskiego „Słowa”, warszawskiego „Dnia Polskiego”, krakowskiego „Czasu”, „Dziennika Poznańskiego” — polityka podporządkowania się sanacji, zbankrutowała doszczętnie.

Ambasada polska w Berlinie?

Uporczywe pogłoski o ustąpieniu posła polskiego w Berlinie, Knolla, ze stanowiska swego potwierdzają się. Cała prasa warszawska przynosi wiadomość, że w najbliższym czasie zajść mają zmiany na stanowisku posła polskiego w Berlinie, a to w związku z podniesieniem poselstwa polskiego w Berlinie do stopnia ambasady, co nastąpiłoby wkrótce po podpisaniu traktatu handlowego. „Berliner Tageblatt” wątpi jednak, czy nastąpi to rychło, a to z powodu braku kredytów w budżecie niemieckim na utworzenie ambasady niemieckiej w Warszawie. Dzienniki niemieckie wymieniają, jako kandydata na przyszłego ambasadora polskiego w Berlinie b. premiera hr. Al. Skrzyńskiego i podsekretarza stanu dr. Wysokiego. Jedno z pism zamieściło fotografię hr. Al. Skrzyńskiego. Zmiana na stanowisku polskiem w Berlinie nastąpić ma bez względu na to czy poselstwo w Berlinie podniesione będzie do stopnia ambasady, czy nie.

Rządy lewicy w Anglii.

Według dotychczas ogłoszonych preliminaryzy ministerjów, rozchodzą w przyszłym roku finansowym wykazują zwiększenie o czterdzieści milionów funtów. Deficyt w roku bieżącym wyniesie co najmniej dziesięć milionów funtów. Nałożenie nowych podatków jest nieuniknione.

Interpelacja w sprawie zaginięcia jen. Kutiepowa.

Paryż, 14. 3. Należący do stronnictw republikańsko - demokratycznego poseł Dumat, oświadczył, iż nie rezygnuje z zamiaru zgłoszenia interpelacji w sprawie zaginięcia jen. Kutiepowa. Interpelację tę zgłosi poseł Dumat na jednym z najbliższych posiedzeń Izby.

Posel Knoll w Warszawie.

Warszawa, 14. 3. (kor. wł.) Z Berlina przyjechał do Warszawy poseł Knoll i naradzał się z Zaleskim w sprawie sytuacji politycznej, pozostającej w związku z ratyfikacją traktatu likwidacyjnego.

Stpicyński u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 14. 3. (kor. wł.) Wczoraj w południe Prezydent Rzecz. przyjął na audjencji b. redaktora „Głosu Prawdy” znanego oszczercę, kilka dziesiąt razy skazanego przez sądy nawet po rebelji majowej, Wojciecha Stpicyńskiego.

Rada Państwa przyjęła umowę likwidacyjną z Polską

Min. Curtius oświadczył, że Niemcy osiągnęli dzięki umowie swe cele narodowe.

Berlin, 13. 3. W Radzie Państwa przyjęto niemiecko - polską umowę likwidacyjną 35 głosami przeciw 10. Przeciw umowie wypowiedziały się: Prusy Wschodnie, Brandenburgja, Pomerania, marchja graniczna Posen - Westpreussen, Niem. Górny Śląsk, Schleswigholstein, prowincja Reńska, Turynja (2 głosy) i Meklemburg - Schwering. Wstrzymały się od głosowania: Bawaria, Śląsk Dolny, Saksonja, Oldenburg i Brema.

Wniosek pruski o uznanie ustaw haskich za sprawę nagłą przyjęto 42 głosami przeciw 5.

Ponieważ wszystkie ustawy, wypływające z planu Younga i nagłos ich zostały przez Radę Państwa przyjęte — prezydent Rzeszy może natychmiast ogłosić je za obowiązujące.

Z czego żyje sanacja?

Na powyższe pytanie należałoby odpowiedzieć: z nędzy i biedy ludzkiej, wytworzonej przez sanację samą. Odpowiedź taką nasuwa — warszawska Gazeta Polska, organ sanacji, redagowany przez byłego premiera, który urzędowanie swe rozpoczął od jazdy do Biarritz, p. Kazimierza Świątalskiego. W nr. 66 podaje ona bowiem aż dwie strony ogłoszeń, razem 90 sztuk — komorników sądowych, wystawiających na licytację najrozmaitsze przedmioty.

Sanacyjne Be Be weszło do Sejmu dzięki pieniądзом ogółu, płynącym z podatków, dzięki tym 8 milionom, wydanym ze Skarbu państwa na wybory. Rozporządzeniami skierowywuje się ogłoszenia urzędowe do bebesowych pism i pisemek, aby miały z czego żyć. Tak więc cała sanacja istnieje z funduszy publicznych — poprostu po dziadku.

Traktat handlowy nie został jeszcze podpisany.

Warszawa, 14. 3. (kor. wł.) Wbrew zapowiedzi w ciągu dnia wczorajszego, mimo że to była „trzy nastka”, polsko - niemiecki traktat handlowy nie został podpisany.

Stopa procentowa.

Warszawa, 14. 3. (kor. wł.) Pomimo obniżenia stopy procentowej przez Bank Polski o 1 procent w bankach prywatnych stopa procentowa została utrzymana — przynajmniej narazie — na dotychczasowej wysokości.

Język polski w szkolnictwie gdańskim.

Organ władz szkolnych w m. Gdańska donosi, że do szeregu przedmiotów egzaminacyjnych na nauczycieli szkół średnich w w. m. Gdańsku włączono obecnie także język polski.

Przeciwko prześladowaniu religii w Sowietach

Cittadel Vaticano, 13. 3. Opublikowanie dokumentów, dotyczących prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej a dostarczonych ostatnio Stolicy apostołskiej, nastąpi w dniu 19 marca z okazji mszy św., którą w Bazylice św. Piotra odprawi na intencję prześladowanych Papię Pius 11-ty.

Tytuł publikacji nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie będzie on brzmiał: Terror walki przeciwko Bogu w Rosji.

Ciekawy sposób szmuglowania.

Katowice, (AW.) Śląska straż graniczna na szosie Tarnowskie Góry — Nowe Repty schwytała psa — wilka, który do obroży miał przyczepioną paczkę, zawierającą przemycone z Niemiec jedwabie i firanki, wartości około 1500 zł. Jak stwierdzono pies należy do mieszkańca Nowych Reptów Franciszka Starzyca, który go specjalnie wytesował do przemykania towarów. Psa odesłano do urzędu celnego w Lublińcu, a właściciela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Zwiększenie zbiorów Muzeum Wlkp.

Poznań, (AW.) Jak się dowiadujemy, w zamian za obowiązek utrzymania grobowca rodziny Schwannitz - Szwantowskich w Brudzewie pod Wrześnią ofiarował Muzeum Wielkopolskiemu zmarły w r. ub. w Krakowie śp. baron Szwanitz - Szwantowski zbiór obrazów w tem 21 olejnych, 22 akwarele i trzy rysunki. Wartość ofiarowanych obrazów oceniana na sumę około 100.000 złotych.

Olbrzymi gmach w Gdyni.

Gdynia, (AW.) Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Poznaniu przystępuje z wnioskiem do budowy w Gdyni domów mieszkalnych obejmujących ogółem 1000 izb. Kapitał inwestowany wynosi 5 milionów złotych.

Proces o zajęcia w Piastowie.

W warszawskim sądzie apelacyjnym miał się odbyć dziś 12 marca proces p. Józefa Wójcika, o zajęciu w Piastowie. Na wniosek obrońcy Wójcika mec. Stanisława Kijńskiego proces odroczone dla wezwania trzech świadków, a mianowicie kapitana Rabieja, majora Bukowskiego i pośta Wojciecha Trampczyńskiego. Kapitan Rabiej i major Bukowski mają być badani co do okoliczności, czy porucznik Nowaczyński mówił, że płk. Ulrych wysłał obu oficerów do Piastowa z wyraźnym poleceniem obicia Wójcika. Sąd postanowił przesłuchać płk. Ulrycha w tej samej sprawie.

Sytuacja polityczna we Francji.

Paryż, 13. 3. (AW.) Sytuacja wewnętrzna - polityczna znów się zaostrzyła.

Obiegają pogłoski, że gabinet Tardieu po załatwieniu budżetu poda się do dymisji.

Berlin, 13. 3. W Radzie Państwa przemawiał między innymi przeciw umowie likwidacyjnej przedstawiciel Prus Wschodnich von Geil, zarzucając jej, że nie zagwarantowała ochrony mniejszości niemieckiej w Polsce i że w Reichstagu nie została przyjęta przepisana większością.

Min. Curtius polemizując z Geilem, oświadczył między innymi, że umowa likwidacyjna z Polską okupiła względnie małymi ofiarami finansowymi — osiągnięcie niemieckich celów narodowych. Nieprzyjęcie umowy byłoby wielkim rozczarowaniem dla mniejszości niemieckiej w Polsce i dałoby się pośrednio dotkliwie odczuć w Prusach Wschodnich.

Uchwalenie budżetu Francji.

Paryż, 14. 3. (Radjo.) Izba przyjęła 476 głosami przeciwko 112 całość budżetu.

Dochody osiągnęły cyfrę 50,409,229,780 fr., wobec czego nadwyżka dochodów wynosi 10,739,667 franków.

Odmówienie wize postłowi sowieckiemu.

Haga, 14. 3. (AW.) Rząd odmówił udzielenia wize paszportowej p. Kołontaj, postłowi ZSSR. w Oslo.

P. Kołontaj pragnęła uczestniczyć w kongresie organizacji kobiecych, który odbędzie się w Hadze w związku z konferencją w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Posel Post ustępuje.

Wiedeń, 14. 3. (Radjo.) „Neue Freie Presse“ donosi, że minister pełnomocny Austrii w Warszawie p. Post ma złożyć w najbliższych dniach Prezydentowi Rzplitej swe listy odwołujące.

Roznawdzasz w cerkwi prawosławnej.

Wilno, (AW.) Wśród członków starej cerkwi w Wilnie nastąpił rozłam, ponieważ stara cerkiew nie uznaje głowy kościoła prawosławnego w Polsce metropolity Dyonizjusza, lecz moskiewskiego metropolite Sergjusza. Obecnie członkowie starej cerkwi nie chcą uznać za swego zwierzchnika metropolite Sergjusza, ponieważ Sergjusz oświadczył, że w Rosji sowieckiej rząd bolszewicki nie prześladowa religii i duchowieństwa. Jak słyhać czołowy przedstawiciel starej cerkwi sen. Bogdanowicz ma zamiar powrócić na łono kościoła prawosławnego ze względu na postępowanie metropolity Sergjusza.

Stosunki polsko - litewskie.

„Memeler Dampf - Boot“ porusza sprawę komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Donosząc o nastroju, panującym w Kownie, pismo twierdzi, iż pod względem polityki zagranicznej Litwa znajduje się obecnie na rozdrożu. W najbliższej przyszłości stronictwo rządzące stanie wobec konieczności powzięcia doniosłej decyzji w sprawie stosunków polsko - litewskich. Będzie to zagadnienie niełatwe. Z wstępu wywiadu ministra spraw zagranicznych, Zauniusa, wynika, że obecnie rząd litewski spodziewa się niekorzystnego dla Litwy sprawozdania komisji Ligi narodów dla spraw komunikacji i tranzytu. Rządowi i stronictwu rządowemu przypadnie więc trudne zadanie usunięcia przeszkód komunikacji i tranzytu waleńskiego. Koła miarodajne w związku z tem oświadczają możliwość oddzielenia kwestji bezpośredniej komunikacji do kwestji bezpośredniego tranzytu. Ze stanowiska czysto formalnego koła te pragną ustalić, iż na podstawie międzynarodowej konwencji i przez wzgląd na interes stron trzecich, byłby z pewnymi warunkami i zastrzeżeniami tranzyt przeprowadzony przez linję demarkacyjną polsko litewską. Jednakże bezpośrednia komunikacja pomiędzy Polską a Litwą będzie podjęta.

Przesilenie rządowe w Anglii.

Londyn, 13. 3. (Radjo.) Onegdajsze przegłosowanie rządu przy ustawie węglowej uważane jest powszechnie za początek końca obecnego rządu. Wszystkie partie rozpoczynają czynne przygotowania do wyborów.

Wiedeń, 14. 3. (Radjo.) Donoszą z Londynu: Jak twierdzi „Manchester Guardian“, doszli członkowie gabinetu Mac Donalda do przekonania, że obecny stan chwiejności parlamentarnych jest na długą metę nie do utrzymania. Mac Donald zwrócił się wobec tego do przywódcy konserwatystów z wezwaniem, aby wotum nieufności, jakie ma być przedstawione przeciwko Snowdenowi, rozszerzył na cały rząd. Ogólnie przypuszczają się, że Mac Donald uzyska w ten sposób małą większość na posiedzeniu czwartkowym i będzie mógł załatwić budżet. Właściwe wyjaśnienie sytuacji parlamentarnej nastąpi dopiero w święta wielkanocne. Wówczas Mac Donald wystąpi z kwestjami pierwszorzędnej wagi, a gdy one będą przegłosowane, rozwiąże parlament i rozpocznie nowe wybory w czerwcu roku bież.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 14 marca 1930 r. wynosi 7 proc. (dotychczas osiem), natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 8 proc. (dotychczas dziewięć).

PRZEGLĄD PRASY.

P. Czerwiński jako minister.

Krakowski „Głos Narodu“ pisze: „Rozumiemy, że pułkownicy z BB. chcą doprowadzić do zaostrzenia stosunków między rządem a sejmem, nie rozumiemy jednak, jaki ma w tem interes p. premier Bartel. Miał on dwa miesiące czasu, aby przekonać się, że działalność p. ministra oświaty wywołuje wzburzenie wszystkich katolików bez względu na partje i że działalność ta nie da się pogodzić ze stanowiskiem ministra w tak katolickim państwie, jakim jest Polska. Sądziłszy że p. premier wyciągnie wnioski z ostatniej dyskusji nad budżetem oświaty i wyzna i sam nie czekając na wotum nieufności sejmu, pozbedzie się niewygodnego ministra. Tak się nie stało, nie stało i zachodzi obawa, że jeśliby senat uchwalił budżet w tekście sejmowym, to sesja będzie już 15 marca zamknięta i p. minister Czerwiński będzie mógł aż do — października dalej zwolnaw konferencje łowickie, usuwać katolickich kierowników szkół, zastępować ich wojującymi antyklerykałami, zamykać szkoły katolickie itp. Kluby katolickie w sejmie uznały, że ze zgłoszeniem wotum nieufności zwlekać nie można. Jeśli p. Bartel nie jest — jak się okazuje — w możności usunąć p. Czerwińskiego, to trzeba atak przeprowadzić na arenie sejmu. Już zadługo ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest terenem działania tak ich ministrów, jak pp. Sułkowski, Świątalski i Czerwiński.“

Słusznie pisze Katolicka Agencja Prasowa: „Czas skończyć z masońską okupacją szkolnictwa polskiego“.

Polityka szaleńcza.

„Robotnik“ omawiając orgje masońsko - bolszewickie w Rosji pisze:

„W myśl tajnego okólnika codziennie rozstrzeliwuje się około 40 „kułaków“. Samobójstwa „kułaków“ przybrały charakter masowy, rzucają się w przereble, lub wieszają się.“

Łatwo pojąć, jakie ogromne wrażenie ta polityka szaleńcza wywiera na wsi.

Położenie chłopów — straszne. Niektórzy pukają do granicy polskiej. Inni — idą do „kolchozów“, niszcząc przedtem konie, krowy, owce — bogactwo kraju. Publicyści socjalistyczni obliczają wyniszczenie bydła nad dolną Wołgą na 50 procent. Po nocach chłopci rzną rasowe barany, byki rozplodowe. Gdzie można konia splawić jakimś pośrednikiem, sprzedaje się go za pół darmo.

Jest to polityka szaleńcza.“

Żydowski „Nasz Przegląd“ zaś dodaje:

„Fala antysowiecka, która wzbiera w Niemczech, zataja już faktycznie „okrucy Rapalla“. Berlin ma już po uszy Moskwy. Sowiety przegraly ostatni atut dyplomatyczny w Europie. Zbliżają się ponownie do stanu izolacji, z którego wypłynęły jedynie dzięki Niemcom...“

Galówka.

Pisma sanacyjne ogłaszają program obchodu imienin p. min. Piłsudskiego przypadających, jak wiadomo na dzień 19 marca a które w tym roku rozpocząć się mają 16-go, a skończyć 23-go bm. W związku z tem zaznacza „Robotnik“:

Przed laty wystarczał jeden dzień by masy dały upust swej miłości do „komendanta“, przed rokiem imieniny trwały już trzy dni, obecnie trzeba aż 8 dni, by zmobilizować i rozgrzać ludzi do urzędowego święta. Cóż to będzie za rok?

W każdym bądź razie nie jest to poważny postęp. Niemiecki Wiluś II, austriacki Franciszek Józef I, rosyjski car Mikołaj kontentowali się jednym dniem imienin i jednym dniem koronacyjnym. My mamy tydzień imieninowy, dalej dzień 6 sierpnia, 11 listopada. Okazuje się, że Polska na tura jest bardziej od rosyjskiej „szeroka“. Jakżesz będziemy wyglądali, gdy tak hucznie będziemy święcić imieniny każdego ministra (bo czemuż gorzy jeden od drugiego), a może nawet generałów, pułkowników?

Ludność pomorska galówek nie lubiła nigdy i nadal nie uznaje. Marnować czasu — na jakieś tam wymysły obce nam zresztą, bo wschodnie — nie będzie.

Pomorze uczciło godnie święto narodowe oswobodzenia Pomorza i wcielenia go do Polski, wbrew woli niektórych dzisiejszych „bózków“, bał wanów sanacyjnych. Galówki mogą sobie urządzić nieroby, pasozwty, cymbały służalcze, słowem sanatorzy, lecz my nie!

Obłęd czy kpiny?

Jak wiadomo Ojciec św. wyznaczył na dzień 19 marca nabożeństwa ekspiacyjne za Rosję. Niektóre organizacje społeczne w Polsce zwróciły się do władz duchownych z prośbą o przeniesienie nabożeństwa na dzień 16 marca, jako na niedzielę by w ten sposób dać możliwość wzięcia udziału najszerszym warstwom pracującym. O ile nam wiadomo, w państwach protestanckich (w Niemczech w Anglii i Szwecji) również wyznaczono modły na dzień 16 marca.

Wiadomość ta wprowadziła z równowagi „Kurjera Porannego“, który wietrzy w tem jakąś intrygę. Zdaniem pisma sanacyjnego termin nabożeństw oznaczony przez Stolicę Apostołą na 19 marca jest „symbolem“, mianowicie modły w ten dzień kojarzą się

z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego, jedynego wodza, którego w roku decydującej próby nie zmogły najezdnicze kohorty, lecz same znalazły grób, na słynnym odtąd w historii ocalenia Europy przedpolu Wisły.“

Można być nawet gorącym i szczerym czcicielem p. Piłsudskiego, ale wzmawiać sobie, iż Stolica Apostoła, wyznaczając modły nie w samej tylko Polsce ale w całym świecie katolickim, specjalnie wybrała dzień imienin p. Piłsudskiego — to już zakrawa na ordynarne kpiny. Zresztą samo zstąpienie dnia imienin p. Piłsudskiego z nabożeństwem... ekspiacyjnym mogłoby dać (na prasie zagranicznej) bardzo obszerne pole dla różnych docinków i dwuznaczników. Ponieważ nie posądzamy pisma sanacyjnego o świadomą złośliwość więc pozostaje jedyne przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z pewną odmianą obłędu, który w sferach naukowych otrzyma zapewne specjalną nazwę np. „obłęd służalczy“ w rodzaju choroby jak np. „plica polonica“.

Z poza kulis życia dygnitarzy sowieckich.

Ryski dziennik „Siegodnia” ogłasza pamiętniki przebywającego obecnie w Niemczech b. sowieckiego dyplomaty, Solomona, z okresu gdy Solomon był szefem sowieckiej misji handlowej w Tallinie.

Ostatni rozdział tych pamiętników zawiera rewelacje, dotyczące się zakulisowej strony urzędowania dyplomacji sowieckiej. Solomon opowiada iż pewnego dnia otrzymał z Moskwy depeszę o wysłaniu 200 tysięcy niemieckich marek w złocie specjalnemu delegatowi komunistycznej między narodówki, Sliwkinowi. Delegat ten zjawiał się rze czywiście po kilku dniach i podjął powyższą sumę.

Wkrótce Solomon dowiedział się, iż pieniądze te, które miały być przeznaczone na cele wyrotowej propagandy komunistycznej w Niemczech, były w rzeczywistości wydane na kupno rozmaitych przedmiotów zbytku dla Zinowjewa i jego otoczenia. Transport tych przedmiotów, który zawierał najdroższe perfumy i kosmetyki, luksusową bieliznę kobiecą, banany, pomarańcze, wina szampańskie itp. Sliwkin przewiózł do Moskwy, przyczem sowiecka misja handlowa otrzymała polecenie oddawania temu transportowi pierwszeństwa przed wszystkimi innymi transportami.

Dalej, w opowiadaniu z okresu panowania Zinowjewa w komunistycznej międzynarodówce Solomon skreśla sylwetkę tego sowieckiego dygnitarza, kładąc nacisk na niedopuszczalny jego stosunek do podwładnych i na jego okrucieństwo.

Pewnego dnia zjawiała się u Zinowjewa delegacja marynarzy. Rozmowa toczyła się w gabinecie służbowym Zinowjewa i treść jej nie była widocznie przyjemna dla czerwonego dygnitarza, gdyż po kilku minutach wybiegł z gabinetu, zawołał sekretarza, kazał wyprowadzić delegatów na podwórko gmachu instytutu Smolnego, gdzie wówczas urzędował i wszystkich natychmiast rozstrzelać.

Mózg radjową stacją odbiorczą.

Czy mózg jest radjową stacją odbiorczą? — pyta jeden z dzienników londyńskich, opowiadając to, co słyszał od psychiatry angielskiego, dr. majora Leonarda Avery.

Oto, dr. Avery miał długą rozmowę z pewnym pacjentem, który pod każdym względem wydawał mu się człowiekiem najzupełniej normalnym. Jedyną wyjątkowością stanowiło uporczywe twierdzenie pacjenta, że często słyszy w powietrzu muzykę lub śpiew. Czasami są to całe opery, czasami pieśni, czasami znów gra pojedynczych instrumentów.

O pieśniach oświadcza, że bywają śpiewane często w językach obcych, których nie rozumie, melodie jednak tych pieśni może powtarzać półgłosem, jeżeli wsłucha się dobrze.

Osoby, które słyszały te melodie, wyspiewywane półgłosem przez chorego, często rozpoznawały pieśń słyszana, gdy tymczasem śpiewający nie znał jej wcale.

Co jest przyczyną najciekawsze, że chory nie robi wrażenia manjaka i mówi o tej muzyce z powietrza tylko wówczas, gdy o to jest pytany. A i wówczas nawet nie unosi się i usiłuje zbadać przyczynę tego zjawiska.

Dr. Avery przyznaje się, że sam nie jest w możności wytłumaczyć go naukowo, przypuszcza jednak, że inni dojdą w końcu do wyjaśnienia tej zagadki mózgowej.

ŁUDWIK STASIAK**BRANDENBURG****51) Kraina słowiańskich bogów**

A nieszczęście to straszne... Płacze dziewczę i płacze. Gdy oczy przestaną płakać, zmęczone łkaniem, to zdaje jej się, że choć ciało ustało, to cała dusza lka...

W kaplicy klęcząc, Boga o zmiłowanie prosi.

Rozpacz, jak straszny kwiat. Rozwija się i rośnie, ale wreszcie przekwita. Dobrze to, że przekwita i niknie, bo z tym okropnym ogniem żalu nie możnaby żyć. Mija, cichnie, znika, choć nie znikło nieszczęście. Jak na spalenisku: ogień bólu, pożoga rozpacz niknie, a pozostaje swąd pożaru, ruina, rudera.

Brakło w oczach łez, ścichła rozpacz.

Hrabianka wdziała czarny habit mniszki. Siedzi u stóp krucyfiksu, usta szeptaają cichą modlitwę:

— „Jakoż okrył wzrokiem zapalczywością swej córkę Syon, zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraela, a nie wspomniął na podnożek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej.

— „Zepsował w zapalczywości swej i obalił na ziemię, splugawił księżęta i królestwo jej. Zapadły w ziemię bramy jego, odrzucił Pan ołtarz swój, przeklął świątynię swoją.

W smutku i żalobie minęły lata, minęło dziecię lat. Inna dusza i inna kobieta byłaby zapomniana. Inne snać serce, inną duszyczkę miała hrabianka Oda.

Ona w chwilach szału serca, przysięgła:

— Ten, albo nikt.

Kosztowna depesza.

Wielki dziennik amerykański „New York Times” polecił, aby mu zakomunikowano telegraficznie cały tekst papieskiej encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży.

Nadanie tej olbrzymiej depeszy o dwunastu tysiącach słów, trwało 14 i pół godziny i kosztowało przeszło 10000 zł.

Świadczy to niewątpliwie o wielkiem znaczeniu, jakie wspomniany dziennik nowojorski przypisuje tej encyklice.

Praca nad wielkim filmem misyjnym.

Do doliny rzeki Okawango, w Afryce, udał się pewien operator filmowy, aby przy pomocy ojców Oblatów dokonać zdjęć do wielkiego filmu misyjnego, który przedstawi całą bohaterką historię tej misji na podstawie słynnej książki biskupa Gotthorda pt. „Do Okawango”.

Dostęp do wspomnianej rzeki jest niezwykle trudny. Pierwsze ekspedycje musiały przebyć na wozach, ciągniętych przez woły, więcej niż 900 kilometrów, a następnie przebrnąć pas wydmy piaszczystych szerokości 130 kilometrów.

Rumuński minister przeciwko szmince i dekoltowi.

Rumuński minister rolnictwa wydał rozporządzenie, w myśl którego wszystkim urzędnikom tego ministerstwa zabronione jest szminkowanie ust i nie wolno im nosić zbyt wielkich dekoltołów.

Urzędniczeki mają nosić szerokie fartuchy, które będą zasłaniały całe ciało. Rękawy mają być długie aż do rąk.

Ani różu ani pudru, ani szminki ani czernienia brwi...

Panie i panienki, które przekroczą ten zakaz, dostają natychmiast wypowiedzenie.

A może to naprawdę byłoby potrzebne niektórym w Rumunii?

Brawurowa dziewczyna ustala rekord lotniczy.

Nowy Jork, (A.W.) Nowy rekord wysokości ustaliła 18-letnia lotniczka amerykańska E. Smith. Osiągnęła ona na swym aparacie wysokość 9,755 metrów. Na tej wysokości aparat tlenowy przestał działać, wskutek czego lotniczka straciła przytomność, aparat zaś runął. Dopiero na wysokości 2 tys. metrów, Smith odzyskała przytomność i wyprowadziła aparat z korkociągu, szczęśliwie lądując na lotnisku. Wwa lata temu letnicze tej, jako 16-letniemu dziewczęciu, odebrano prawo lotu na przeciąg 14 dni, za zbyt karkołomne loty. W swoim czasie Smith dokonała przelotu pod czterema mostami na rzece Hudson.

Istota i działalność lecznica promieni elektrycznych.

Badania nad promieniującą energią i wyniki, jakie otrzymano ostatnio w dziedzinie doświadczeń z atomami, są zadziwiające. Materję uważa się dziś za fenomen elektryczny.

Eter musi się składać zapewne ze wzdłownie minimalnych cząstek. Cząstki te mają ruchy okresowe, rotacyjne. Ruch ten oddziaływa w niezmiernie małych przestrzeniach na cząstki materji, nadając jej kierunek ruchu, przez zderzenie.

Zarazem powstaje promień elektryczny.

Jaką rolę odgrywa dziś w lecznictwie radioelektryczność, wiemy już nieco z opisów i przykładów.

Leczenie zapomocą radioelektryczności wywołuje w praktyce lekarskiej dwojakie skutki: leczy lub uśmierza ból.

I wierna została swemu słowu.

Rozpacz serca złożyła jako ofiarę u stóp krzyża, święta księga jej powiernikiem, treny, które prorok wyspiewał nad zburzoną Jerozolimą, najmiłszą pieśnią i osłodą jej duszy. Płacze z prorokiem, który jak ona nieszczęśliwy. Jeremiasz nad gruzami ojczyzny, ona nad ruiną własnego szczęścia płacze.

Dźwignąwszy się z łoża choroby, opuściła na tychmiast dwór królewski.

Próżno nalegał, prosił, nawet groził ojciec, próżno zatrzymywała ją cesarzowa. Z huku i zgiełku zabaw dworskich uciekła do Braniboru, gdzie mieszkał jej ojciec Dietrich.

Dworzyszcze braniborskie więcej do obozu niż pańskiego domu podobne, nie masz tu tańca, nie słychać gęśli, szczerk oręza jedyną muzyką, wojna i modlitwa jedynym zajęciem.

Wśród dziewczek Hawelanek, przedających konopie, wśród niewiast, za których pasem zatknięta przęślica, siedzi hrabianka i słowa modlitwy odmawia.

Przez przeciąg dwunastu lat kilka razy dziewczę wstępy na zamek braniborski zaglądały. Sława wielkiej urody, o której na dworze cesarza cuda opowiadano, wiodła ich aż tu na północ, do ziemi Hawelan, kilku hrabiów i dworskich dostojników wysyłało postów z prośbą o rękę córki Dietrichowej.

— Czas iść zamaż — mówił do córki Dietrich.

— Nie, teraz nie!

— Margraf z Ivrei przysłał do ciebie dziewczęstwy.

— Z niczem niech odjadą.

— O rękę twoją prosił mnie także hrabia bawarski Ernest.

Wielkie zalety wykazuje takie leczenie zwłaszcza w wypadkach wszelkiego rodzaju reumatyzmów.

Lecznica działalność wielu źródeł tłumaczy się obfitością w nich emanacji radjowych.

Jednak leczenie radioelektrycznością posiada i swoje złe strony. Wywołuje ono w komórkach powstrzymanie rozwoju, początkowo zupełnie nie dostrzegalnie nawet przy największych powiększeniach fotograficznych, czy też mikroskopowych, później jednak występują okropne skutki.

Wielu radiologów padło już ofiarą swego zawodu. Leczenie promieniami Röntgena znane jest powszechnie. Jest ono dla chirurga nieodzownym pomocnikiem.

Materja jest elektrycznym fenomenem, a że elektryczne cząsteczki są elementami budowy materji, tego nikt wśród uczonych nie zaprzecza.

Jednego zdania są również uczeni i co do stosowania w lecznictwie elektryczności.

Radioelektryczność jest dziedziną, w której pracuje obecnie tys. lekarzy poświęcając nietylko siły, ale i życie dla idei. Kroczymy zwycięsko w przyszłość, która może już niedługo rozwiąże wiele zagadek męczących umysł ludzki.

Najmłodszy podróżnik naokoło świata.

Jest nim czteroletni Jackie Carrier, syn amerykańskiego operatora filmowego, który, wyruszając wraz z żoną z wyprawą znanej wytwórni „Metro” samochodami naokoło świata, zabrał ze sobą wówczas dwutygodniowego synka. Mimo uciążliwości podróży, która nastęrczała wiele trudów i niebezpieczeństw, dziecko rosło zdrowe i chociaż całą podróż odbywano samochodami, a po stoje były stosunkowo krótkie, szybko nauczyło się chodzić i przyzwyczało się do podróżnego trybu życia. Ten najmłodszy podróżnik ma za sobą większą ilość przejechanych kilometrów, niż niejeden zawodowy automobilista. Podobno po ukończeniu czteroletniej podróży Jackie wykazywał żywe niezadowolenie z mieszkania, a raczej z nowego mieszkania, gdyż od niemowlęctwa mieszkaniem jego był samochód. To też nie będzie w tem nic dziwnego, jeśli się w nim rozwinie żyłka podróżnicza i za parę lat czmychnie rodzicom w drogą dookoła świata.

Posłuszeństwo konia arabskiego.

Naczelnik plemienia beduinów Ruala, książę Fuaz Nauaf jeździ stale na swej bojowej klaczy bez siodła i bez cugli. Siodła i cugli używa tylko do polowań z sokołami. Klacz jest tak ujeżdżona i posłuszna, że książę powoduje nią z łatwością zapomocą głosu i odpowiedniego naciskania łydek.

Podobne przykłady znajdujemy także i w państwach kulturalnych Europy. Ostatni mamy do zanotowania znakomitego hiszpańskiego jeźdźca kpt. Xifra, który w roku zeszłym popisywał się jazdą wyższej szkoły na koniu zupełnie nieokiełzanym. Jednak różnica między wspomnianymi jeźdźcami przemawia na korzyść arabskiego księcia, który posiłkował się przy ujeżdżaniu swej klaczy sposobami prymitywnymi, podczas kiedy kpt. Xifra miał do rozporządzenia wyrobione metody mistrzów jazdy maneżowej: ks. Newcastle, Bauschera i Fillisa i w. innych.

W czasach dawniejszych, u nas w Polsce miało Mosty Wielkie województwa Bełzkiego słynęło z ujeżdżania koni bez wędzidła i lejc. Konie te chodziły bez okiełznania tak w zaprzęgu, jak i pod siodłem.

— Denary on jedynie i dukaty lubi, skąpym zaś będąc i brudnym, śpiewakom nawet nagród odmawia, za darmo pieśni słuchając.

— Znam książęcia z nad Renu...

— Niech nie przybywa.

— Dlaczego?

— Zamaż, ojcze, nie pójdę.

— Jaki? Zestarzejesz się w panieństwie?

— Jednego teraz tylko mam oblubieńca.

— Kogo? — zapytał zdumiony Dietrich.

Oda wskazała ręką na krucyfiks:

— Tego, co za winy ludzkie krew swą oddał.

Dietrich zamilkł. Uchylił czoła przed Chrystusem, przeżegnał się i rzekł:

— Niechże się, córko, twoja wola stanie.

Nagle, bez żadnego powodu, bez oczywistej przyczyny, Oda jęła się tak zachowywać, że w zdu mienie wprowadziła pobożne niewiasty, które się wraz z nią w braniborskiej kaplicy codziennie modliły.

Kunigundzie, siostrze przeznaczonego Bernarda, wypadła z ręki czara z winem. Odstąpiła od pełnej łagwi trunku, który na starość nadewszystko lubiła, na wieść, że hrabianka Oda miotła w kąć zakonny strój, zaprzestała codziennych modlitw, włosy trefić zaczęła, kwiaty w nie wplatać i w jaskrawe suknie się stroić.

Czasem pół dnia, pobożna dawniej dziewczyna, przed srebrnym lustrem stoi; gdy w gronie niewiast nad Hawelą się przechadza, w zwierciadło wody nawet się wpatruje, aby przyjrzeć się swej urodzie, zapytać wody o radę.

I zmieniała się dziewczyna nie do poznania. Uleciał smutek czoła, w oczach zapłonął blask na nowo, lica zakraśniały, życie w hrabiankę wstąpiło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Grudziądz. (Zjazd ogrodników.) W niedzielę dnia 9 marca odbył się w Grudziądzu zjazd ogrodników zwołany przez oddział pomorski Centr. Zw. Zawod. Ogrodn. i Pom. ogrodniczych w Grudziądzu.

Oprócz ogrodników, przybyłych w liczbie 60 osób z całego Pomorza, na zjeździe uczestniczyli profesorowie - przyrodnicy, nauczyciele szkół, senior ogrodników pomorskich p. Dobski z Nawry sekretarz Pomorsk. Związku Pszczelarzy p. dr. Ulatowski, poseł do Sejmu Woj. p. Odrowski z Chełmna i wielu miłośników przyrody.

Zjazd miał na celu zwiedzenie wielkich kultur zakładów ogrodniczych p. Frencha w Grudziądzu, a następnie omawiano starania oddziału pomorskiego w sprawach ogrodniczych. Zjazdowi przewodniczył insp. ogrodów miejskich p. S. Wodwud, który po zwiedzeniu wszystkich działów hodowlanych ogrodnictwa p. Frencha, złożył szefowi i kier. ogrodów p. Schmidtowi podziękowanie za gościnne przyjęcie i użyczone na miejscu informacje. Ogrodnicy mieli sposobność zapoznać się z obecną hodowlą najróżnorodniejszych roślin, które w milionowych ilościach rozmieszczone są w olbrzymich cieplarniach. Zakłady ogrodnicze p. Frencha istnieją już przeszło 80 lat, zaliczają się do największych w Polsce i posiadają w świecie ogrodniczym wyrobioną markę.

Specjalności tej firmy są kultury chrysanthem, cyclamenów, roślin cieplarnianych, hortensji pelargonji, klaczów dalii itd., a już w doborze roślin kwitnących i ciętych kwiatów niema równego sobie przedsiębiorstwa.

Ponieważ o tej porze każdy ogrodnik wysiła się aby mieć do późniejszej dyspozycji różne okazy, przeto zwiedzenie kultur p. Frencha przyczyniło się do tego, że każdy mógł na miejscu zorjentować się w kierunku dzisiejszej produkcji, jej jakości i sile nabywczej. Wszyscy ogrodnicy byli bardzo zadowoleni z urządzenia zjazdu, w skutek czego senior ogrodników pomorskich p. Dobski złożył insp. p. Wodwudowi podziękowanie za starania prowadzone dla dobra ogrodnictwa.

Następnie odbyło się zebranie, na którym referowano o czynnościach oddziału pomorskiego, jak też miały miejsce odczyty o hodowli cyklamenów oraz doborze odmian drzew owocowych.

W charakterze nowych członków przystąpili pp.: Dobski z Nawry, Klimek z Rudnika, Łuczowski z Nielubia przy Wąbrzeźnie i Konowski ogrodnik kolejowy w Grudziądzu. Ponadto wybrano p. T. Odrowskiego z Chełmna członkiem honor. oddziału, i to w dowód uznania jego starań i pomocy, dzięki której oddział pomorski otrzymał subwencje na urządzenie wykładów w porze zimowej.

Na następnym zebraniu, które odbędzie się dnia 6 kwietnia br. wygłosi referat, uproszony przez zarząd prof. gimn. p. Tkaczyk.

Starogard. (Śmierć umysłowo chorego pod kołami pociągu). Onegdaj po południu znaleziono na torze kolejowym przy Kocborowie w kierunku Pisenicy pewnego smasakowanego trupa. Okazało się, że denatem był student uniwersytetu warszawskiego, który przebywał już od dłuższego czasu w Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie jako umysłowo chory. Nieszczęśliwie uciekł z zakładu i w celach samobójczych rzucił się pod nadjeżdżający pociąg pośpieszny z Chojnic w kierunku Tczewa. Trupa znalazł kolejarz pełniący służbę na tym odcinku.

Denat nazywa się Goldwarg Hirs z pochodzący z Warszawy; — był studentem Politechniki.

Gdynia. (Wyrafinowana oszustka pod kłuczem). Od dłuższego czasu grasowała na terenie Gdyni i całego wybrzeża wyrafinowana oszustka, elegancko ubrana, podająca się za Korczakównę, studentkę Uniwersytetu Poznańskiego.

Osóbką tą zajął się wydział śledczy i stwierdził, że Korczakówna recte Wiertelakówna jest notoryczną i nadzwyczaj bystrą oszustką i że pozatem z uniwersytetem nigdy nie miała nic wspólnego.

Wydział śledczy stwierdził że „studentką” ową jest Wiktorja Wiertelakówna, ur. w Łakocinach pow. Odolanów (Wlkp.) W walizce W., przechowywanej na dworcu, znaleziono 20 kluczy różnego gatunku oraz w jej ręcznej torebce misternie wykonane wytrychy. Udowodniono W., że dokonała ona kradzieży w tut. gimnazjum, skąd w dniu 23 lutego podczas obchodu dziesięciolecia zginęło przeszło 250 zł. gotówki, 15 wiecznych piór oraz mikroskop w wartości 500 zł.

Dalsze śledztwo ujawniło, że W. dokonała kradzieży w szkole przemysłowej i wydziałowej w Gdańsku oraz włamała się do jednej z wyższych szkół w Poznaniu, skąd skradła pięćdziesiąt szkolną, przy pomocy której sfalszowała legitymację, a następnie pobrała na szkodę pewnego magazynu bydgoskiego, 7 futer drogocennych.

W Gdyni jednak występy „studentki” się nie udały i dzielna nasza policja położyła kres dalszym oszustwom.

Stwierdzono również, że W., była pidiowo chora.

Gdynia. (Walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych.) W środę dnia 5 marca br. odbyło się w lokalu p. Grzegowskiego walne roczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Gdyni.

Nader liczne zebranie zebrał Prezes Towarzystwa p. Łobocki, witając współpracownika Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Niewiakowskiego, poczem odczytano sprawozdanie z ostatniego Walnego Zebrania, które przyjęło bez dyskusji do wiadomości. Z kolei zabrał głos współpracownik Centrali i w związkowych, ważkich słowach scharakteryzował dotychczasową działalność Centrali Związku, przedstawiając wysiłki Centrali jakie od lat 7-miu toczy ona na terenie Sejmu i Rządu, w celu uzyskania koniecznych ulg dla handlu w postaci daleko idącej reformy podatku przemysłowego. Dalej podkreślił prelegent akcję Centrali dla spraw Gdyni, która mimo ciągłych przyrzeczeń Rządu do dziś nie otrzymała żadnych zgoła ulg a narażona na ustawiczną konkurencję z Gdańskiem, w specjalnie trudnych znajduje się warunkach.

Po referacie zabrał głos p. Kużydowski, który specjalnie silnie podkreślił konieczną, natychmiastową pomoc Rządu dla Gdyni, gdyż upośledzony i materialnie zniszczony kupiectwo w Gdyni — nie jest w stanie wypełnić szczerą rolę propagandy polskiego handlu na świat — bo skazane jest ono na vegetację a często ruinę.

Na marszałka walnego zebrania powołano p. Dyr. Kawczyńskiego, poczem przystąpiono do sprawozdania poszczególnych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przystąpiono z kolei do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: Prezes — p. Łobocki, wiceprezes — p. Kużydowski, Sekretarz — p. Słupski, Skarbnik — p. Troka, ławnicy pp. Latosiński, i Mikołajczyk. Komisja rewizyjna: pp. Grzegowski i Murawski, Kurator dla Sekcji Uczni Handlow. p. Mikołajczyk. Sąd Polubowny pp. Przewodniczący Dyr. Kawczyński, Zast. p. Mucha.

W wolnych głosach i wnioskach postanowiono zwrócić się jeszcze raz za pośrednictwem Związku z rezolucją do Rządu o rychłe i przychylne załatwienie postulatów wysyłanych już niejednokrotnie pod adresem Rządu, gdyż kryzys jaki kupiectwo gdyńskie obecnie przechodzi wzrasta w ostatnich czasach do katastrofalnych rozmiarów. Zebranie, które pociągnęło się do godz. 12-tej zamknął Prezes p. Łobocki hasłem „Cześć Kupiectwu”!

Chełmża. (Sokolstwo chełmżyjskie składa Ojcu św. hold i uszanowanie synowskie.) Na walnym zebraniu tut. „Sokoła”, które się odbyło ub. soboty wiecz. w lokalu p. Brzuskiewicza uchwalono na wniosek wiceprezesa 4-go Okręgu p. Franciszka Czerwińskiego wysłać do Ojca św. telegram hołdujący. Zebranie zaszczycił swą obecnością nasz czcigodny ks. prałat Szydlik oraz kilku innych poważnych obywateli. Na prezesa wybrano jednogłośnie ogólnie tu szan. i poważanego obywatela i kupca a prezesa Rady Miejskiej p. Jana Kolendę. zaś jego żonę małżonkę na prezeskę oddziału żeńskiego. Dalszy skład nowego zarządu wogóle szczegółowe sprawozdanie z zebrania, podamy w najbliższym numerze.

Toruń. (Kradzież koni). W nocy z 5 na 6 bm. skradziono z stajni Domkiego w pobliskiej Nieszawce 3 konie, które zostały uprowadzone w nie wiadomym kierunku. Nadmienić wypada, że jeden koń po dwóch godzinach powrócił. Wobec licznych wypadków kradzieży koni w ostatnich czasach w Nieszawce, gospodarze projektują zorganizować straż, któraby w znacznej mierze przyczyniła się do odstraszenia złodziei.

— (Kara za sprzeniewierzenie). Jan Skrobaczewski, lat 21, byłby „mógł wyjść na człowieka”, gdyby szanował cudzą własność, tembardziej że jako woźny prokuratury w Toruniu miał możliwość przekonać się, że za przywłaszczenie sobie obcych, a szczególnie urzędowych pieniędzy, jest surowa kara. Widocznie ma jakiś pociąg do cudzego, bo odbierając z poczty pieniądze, przywłaszczył je sobie i fałszował potwierdzenia, podpisując starszego sekretarza. Sąd za ten pierwszy czyn wymierzył mu 7 miesięcy więzienia i pozbawił go na 3 lata praw obywatelskich.

Gdańsk. (Sikawki pomogły.) Pomimo zakazu policji gdańskiej, partja komunistyczna usiłowała urządzić zarówno w Gdańsku, jak i w wielu miejscowościach na prowincji demonstrację, które jednak wszędzie udaremnione zostały przez policję. W kilkunastu punktach zarówno w Gdańsku jak i na prowincji przyszło do ostrych starć z policją, która posługiwała się pałkami gumowymi i białą bronią oraz sikawkami strażackimi, które okazały się bronią najskuteczniejszą. W czasie bójki rannych zostało 6 policjantów, w tem 1 ciężko. Również po stronie demonstrantów było kilka osób rannych.

Uciekają z piekła bolszewickiego.

Wilno, (AW.) Dnia 12 bm. na odcinku granicznym Raków - Zastaw zbiegło do Polski 4 włościan białoruskich i jeden nauczyciel szkoły polskiej Adam Marjański z Borysowa. Wszystkim udało się zbiec z więzienia mińskiego, gdzie byli osadzeni za kontrrewolucyjne wystąpienia i namawianie włościan do bojkotowania gospodarki kolektywizacyjnej Sowieców.

PRZEGLĄD PRASY.

Przed podpisaniem traktatu handlowego z Niemcami.

Krakowski „Czas”, omawiając dobre i złe strony traktatu handlowego z Niemcami, od którego podpisania dzielą nas już tylko dni, pisze między innymi:

„Traktat handlowy zawiera także pewne momenty polityczne. Klauzula największego uprzywilejowania pociąga za sobą prawo tworzenia samodzielnych zakładów przemysłowych i finansowych niemieckich w Polsce, i w konsekwencji możliwość osiedlenia się w naszym kraju — finansistów, techników, kupców, poddajstycznych itp. niemieckich. Jest to ewentualność nietylko prawdopodobna, ale wręcz nieunikniona. Mówiąc praktycznie można przewidywać nadmierny napływ specjalistów niemieckich różnych kategorii i tworzenie jakby wysp gospodarczych. Każda filja banków niemieckich, każdy zakład przemysłowy przez Niemców objęty lub przez nich stworzony — może stać się nowym ośrodkiem niemieczny, których mnożenie wpłynie ujemnie na strukturę polityczną państwa”.

Autor dodaje, że „może, ale nie musi”, bo Niemcy nie posiadają nadmiaru fachowców, a poza tem obowiązują u nas nowe przepisy o cudzoziemcach.

Tak pisze organ sanacyjny - konserwatywny. Dzięki Bogu, że już choć pod tym względem przejrzał. Przyjdzie kolej i na inne „drobiazgi”. A co potem? Potem „finis sanacja” — do grobu „idea”, a lotrzykowie do... kryminału! Zrozumiano!

Owoce „twórczej radości”.

Ze wszystkich stron i zakątków Polski nadchodzą wieści o katastrofalnym położeniu gospodarczym. Oto „Słowo Zamojskie”, organ lokalny, bezpartyjny, w ostatnich dniach pomieścił głos obywatela, który z dosadną goryczą pisze o linii polityki gospodarczej naszego państwa. Żeby dać autentyczny obraz nastrojów zacytujemy z tego głosu urywek:

Skarbowość i samorząd wypowiedziały walkę na śmierć i życie wszystkim elementom twórczym w społeczeństwie. Rolnika, kupca, fabrykanta, przedsiębiorcę budowlanego czy konstrukcyjnego niszczy się bezapelacyjnie podatkami i to takimi, których on nigdy przewidzieć nie może.

I tak dalej, aż do konkluzji, że: z tej drogi, którą kroczylimy, nawrócić trzeba, jeśli nie chcemy zginąć.

Nie lepiej dzieje się w miastach. „Goniec Czystochowski” donosi, że w mieście tem rozegrała się istna orgja sekwestrów, która stała się zmorem mieszkańców:

bez żadnych uprzednich awizacji czy napomnień przybywają do mieszkań sekwestratorzy z nakazami sekwestracji, w których bardzo często wyszczególnionych jest kilka pozycji podatkowych, przyzem żądają natychmiastowego uiszczenia kwoty stukiludziesięciu zł — w przeciwnym razie nakładają sekwestr na szafy, kredensy, biurka i t. p.

Tego rodzaju sekwestry urządzone są gromadnie na kilku lokatorów w każdym niemal domu.

Dotychczas mieliśmy tylko kwiatki polityki sanacyjnej, obecnie dojrzewają jagody.

Zatrważające cyfry.

„A. B. C.” stwierdza, że:

„Spadek wpływów skarbowych który rozpoczął się w listopadzie 1929 roku i dał w tym miesiącu o 13 mil. zł., w grudniu 1929 r. o 34 mil., a w styczniu br. o 6,8 mil. zł. mniej, aniżeli w odpowiednich miesiącach zeszłego roku budżetowego, w lutym br. jeszcze się bardziej zaznaczył.”

Kryzys gospodarczy daje znać o sobie ministerjum skarbu i przestrzega go przed optymistycznymi nadziejami co do wpływów skarbowych na rok budżetowy 1930-31.

Ale i inne liczby wołają wielkim głosem do pp. ministrów skarbu i przemysłu i handlu. Przewedzyszytkiem liczby o upadłościach. W roku 1927 zanotowano 204 upadłości, w 1928 roku — 288, a w trzech pierwszych kwartałach 1929 roku już 290. Zapewne do końca 1929 roku liczba ta wzrosła blisko do 400 upadłości. W styczniu 1930 roku liczba upadłości osiągnęła rekordową cyfrę 64. Gdyby cały r. 1930 tak się zapowiadał mielibyśmy istnia fala upadłości.

Jeszcze dobitniej przemawiają cyfry, podające liczbę protestujących weksli. W lipcu 1929 r. zaprotestowano 232,041 weksli na sumę 48,400,000 zł., w grudniu tegoż roku 317,000 weksli na sumę 669,085,000 zł., w lipcu 1929—512,961 weksli na sumę 117,900,000 zł., a w grudniu 1929 r. 601,000 weksli na sumę 131,700,000 zł.

W ciągu całego 1929 r. zaprotestowano ogółem 5617089 weksli na sumę 1 miliard 255 milionów 984 tysięcy zł. Za czynności manipulacyjne przy przetach zapłacono 37 i pół mil. zł. czyli 37 i pół mil. zł. rzucano „w błoto”

Autor artykułu przypomina liczne przestrogi przed uchwaleniem zbyt wysokiego budżetu i stwierdza, że teraz życie zabiera głos w tej sprawie.

RUCH WYDAWNICZY

„Szczerbiec”.

Wyszedł z druku nowy 6 numer „Szczerbca” (drugi na kład po konfiskacie) dwutygodnika o bogatej treści społeczno - politycznej, ukazującego się nadzwyczaj punktualnie.

Wstępny artykuł „W atmosferze niepewności” jasno uzaśnina, że przyczyną chaosu politycznego i przesilenia gospodarczego u nas jest zupełna bezprogramowość i beładczynność rządzących dziś Piłską. Następny bardzo ciekawy artykuł „Cztery pojęcia”, ustala właściwe znaczenie pojęć narodu, społeczeństwa, państwa i rządu.

W dziale „Z kraju” znajdujemy następujące artykuły: „Zródła komunizmu”, „Zażydzenie szkolnictwa średniego”, „Pozycje nie do zdobycia” — omawiający zwycięstwa młodzieży narodowej i wesole zestawienie historyczne w „Nie tak in illo tempore bywało”.

Dział „Z zagranicy” przynosi zwięzłe artykuły o reformie agrarnej w Rosji sowieckiej i śmiesznych pretensjach Litwy do naszego Wilna. Ciężka satyra „Czytanka — cacanki została skonfiskowana”.

Dział „Z prasy” zawiera doskonały żywy przegląd tygodników politycznych. Numer zamyka omówienie nowych książek oraz książki i czasopisma nadesłane.

„Szczerbiec” można nabyć w kioskach Tow. Ruch i u sprzedawców ulicznych. Prenumerata roczna 8 złotych numer pojedynczy 40 groszy.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Lwowska 15 m. 2.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 15. marca 1930 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską.
8,45 nabożeństwo niemieckie.
10,30 suma z polskim kazaniem. Odczytanie listu Ojca św. w sprawie prześladowań bolszewickich.
12,15 Msza św.
15 Gorzkie Żale.
W krojantach o 10,30 nabożeństwo.

Bacność Sokoli!

W myśl rozkazu Druha Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego Adama Hr. Zamojskiego, wzywa się wszystkie Druhy i wszystkie Druhowy, oraz młodzież żeńską i męską gniazda Chojnic (zarówno umundurowanych, jak i nieumundurowanych) do gremjalnego wzięcia udziału w solennym nabożeństwie, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w kościele farnym w Chojnicach o godz. 10,30 przed południem.

Zbiórka całego gniazda o godzinie 9,30 rano, przed Konsemum Urzędników, skąd wymarsz w pochodzie do kościoła.

Jankowski, naczelnik. R. Krzemieński, p. o. prezes.

Zebranie w sprawie podatku obrotowego.

Dnia 14 bm. odbyło się w lokalu hotelu Kalety zebranie przedstawicieli wszystkich miejscowych zrzeszeń gospodarczych, jak towarzystw kupieckich, cechów rzemieślniczych itd. w sprawie wycofania przepisów o ulgach podatkowych z noweli do podatku obrotowego.

Przewodniczył p. radca Stamm. Po referatach objaśniających stan rzeczy uchwalono jednogłośnie zaprotestować przeciw tak wysoce krzywdzącej polityce podatkowej rządu i walce o podatek przemysłowy przeniesić na teren opinii publicznej.

W tym celu uchwalono również jednogłośnie urządzać wiec w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 13,30 w południe w hotelu Engla.

Podczas uchwalono na znak protestu przeciw systemowi podatkowemu w Chojnicach w poniedziałek od godz. 13 do godziny 18 popołu pozamykać wszystkie sklepy - sklepy, restauracje, biura, banki zakłady i warsztaty pracy. Wieczorem mają pozostać bez oświetlenia elektrycznego lub gazowego wszystkie wymienione zakłady a przedewszystkiem nie będą oświetlane okna wystawne.

Restauracje — wieczorem oświetlane będą tylko świecami lub naftą. Wyjęci z tego obowiązku są tylko lekarze, apteki, akuszerki i lecznice.

Organizacje kontrolować będą ściśle przeprowadzenie przez swych członków tych uchwał i wyłączać się z pod nich podając do publicznej wiadomości.

Należy się spodziewać, że manifestacja ta będzie jednolita i że skłoni rząd w ostatniej chwili do zmiany zajmowanego stanowiska.

Uprasza się o zaopatrzenie się w artykuły potrzebne przed godz. 13 (1-sza) w południe, gdyż po zamknięciu składów tego dnia już niczego nie będzie można zakupić.

KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z strony drugiej.

„Pożegnanie z Hindenburgiem”.

Berlin, 14. 3. (Radjo.) Organ wszechniemiecki „Deutsche Zeitung”, zamieszcza na naczelnym miejscu wczorajszego wydania, obramowaną żąłobną obwódką, odczwę pt. „Pożegnanie z Hindenburgiem”. Odczwę wskazuje, że prezydent Rzeszy biorąc rozbrat z kołami, których zaufaniu zawdzięcza swój urząd, nie powinien się dziwić, iż dotychczasowi jego zwolennicy zrywają z nim, ponieważ stał się wykonawcą „marxowskiej polityki wypełniania traktatów”. Okres urzędowania Hindenburga — jako prezydenta — jest dla jego starych zwolenników okresem męczeństwa.

Orędzie prezyd. Hindenburga w sprawie podpisania planu Younga.

Berlin, 14. 3. (AW.) Orędzie Hindenburga do narodu niemieckiego wydane z racji parlamentarnego załatwienia planu Younga, podpisania przezeń dokumentów ratyfikacyjnych, stwierdza, że otrzymał on tysiące listów od osób, osobistości, organizacji, stowarzyszeń itd. wzywających go, aby odmówił podpisania ustaw i dokumentów ratyfikacyjnych, lecz z ciężkiem, acz zdecydowanym sercem, po rozważnym namyśle zdecydował się złożyć podpis, gdyż doszedł do przekonania, że plan Younga stanowi gospodarczy i polityczny postęp do uwolnienia i przebudowy Rzeszy.

Plan Younga i uroda z Polską w Radzie Państwa.

Berlin, 14. 3. (Radjo.) Rada państwa zatwierdziła wczoraj plan Younga i wszystkie związane z nim umowy, a więc i ugodę finansowo-wyrównawczą z Polską. Przed głosowaniem na ugodę z Polską przedstawiciel Prus Wschodnich podniósł sprzeciw przeciwko przyjęciu ugody, na co odpowiedział minister Curtius, że uroda nie wymaga zmiany konstytucji weimarskiej, jak to twierdził opozycja, a przedewszystkiem uroda ta — i to było dla Niemiec przy zawieraniu jej z Polską miarodajne — daje możliwość utrzymania niemieckiego stanu posiadania w Polsce. Rząd niemiecki, zawierając ugodę, miał energiczne poparcie ze strony mniejszości niemieckich w Polsce.

Społeczeństwo francuskie spieszy z pomocą powodzianom.

Bank Francuski ustanowiony został jako centrala zbiorów dla ofiar na rzecz nawiedzionych katastrofą powodzian we Francji południowej. Pierwszy dzień zbiórki tj. poniedziałek przyniósł pokazań sumę 7 i pół miliona fr.

W senacie wnieśli niektórzy członkowie wniosek wyznaczenia kredytu w wysokości pół miljarda fr. dla ciężko nawiedzionych katastrofą powodzian i to na czas jaknajdłuższy, przy splatach i oprocentowaniu minimalnem.

Z sali sądowej.

Sąd okręgowy skazał Józefa Dorsza z Bysławia pow. Tuchola na 1 rok więzienia za współudział w dezercji szeregowego Aleksandra Kątnego z Iwca. — Franciszek Polom z Rudzkiego Mostu pow. Tuchola, skazany został na 4 miesiące więzienia za różną kradzież. — Michał Benda-rew, Rosjanin, zam. obecnie w Zalesiu, powiat Tuchola, poprzednio karany, skazany został za kradzież w recydywie na 1 rok i 2 miesiące więzienia. — Zyd Moszek Aron Gotlibowicz z Skulska, skazany został za krzywoprzysięstwo z niedbalstwa na 1 miesiąc więzienia. — 18 letni A. Deja z Nowej Cerkwicy powiat Sepólno skazany został na 3 miesiące więzienia za kradzież 99 zł. na szkodę niej. Niećwiary z Obazu.

Kino Nowości

wyświetla dziś w sobotę 15 bm. poraz ostatni dramatyczny epizod z prawdziwego zdarzenia pt.: „Erotikon”. W rolach głównych „Iarina” i „Olaf Tjord” dają wspaniały koncert gry aktorskiej wyegzelowanej do najdrobniejszych szczegółów.

Jutro w niedzielę, dn. 16 bm. ukaże się na ekranie dramat chwały i miłości orląt lotnictwa amerykańskiego, dramat serc pt.: „Serce Lotnika”. W rolach głównych najpiękniejszą brunetką Ameryki Lue Carrol” i młodzieńcy bohater Dawid Rollius. W filmie „Serce Lotnika” rozgrywa się najpiękniejszy poemat miłości między niebem a ziemią. Przedstawienie dla młodzieży i dzieci jutro o godz. 3.30.

Zjazd Dowborczyków w Warszawie.

Dnia 16 marca br. jako w 12-tą rocznicę zakończenia walk z bolszewikami i Korpusu Polskiego na Wschodzie odbędzie się w Warszawie Walne Zgromadzenie Stow. Dowborczyków „Ku Chwałce Ojczyzny”.

Program dnia: godz. 8,30 Zbiórka Plutonu w Stowarzyszeniu N. Świat 40 godz. 9,45 Nabożeństwo w Kościele Katedralnym godz. 12 Obrady w sali Prac Miejsk. — Kr. Przedm. Nr. 1 godz. 21 Kolacja koleżeńska w tymże lokalu.

Powiat

Wiele, powiat Chojnice. (Wspomnienie pamiątkowe.) W poniedziałek 10. 3. odbył się pogrzeb śp. Emilji z Krewtów Rzółkowej, żony tuż. organisty. W pogrzebie brała liczny udział nie tylko parafia tutejsza ale i liczne obywatelstwo z okolicy. Zmarła bowiem cieszyła się wielkim poważaniem i odznaczała się szczególnym miłosierdziem dla ubogich. Należała od założenia do bractwa Św. Włocentego, i opiekowała się chorymi, posyłała im ciepłą strawę. Przysłuchana przez półtora roku do łoża boleści, znosiła je cierpliwie zasilana częstokroć Sakramentami św. Pogrzeb odbył się przy udziale 3-ch księży. W czasie mszy św. pienia żałobne wykonało kółko śpiewackie „Cecylja” jak również i nad grobem odśpiewali „W mogile ciemnej.”

Prasa angielska obojętna wobec ratyfikacji planu Younga przez Niemcy.

London, 14. 3. (Radjo.) Dzienniki poranne zamieszczają wiadomość o przyjęciu ustaw związanych z planem Younga przez Reichstag, nie dodając przytem żadnych komentarzy. Dziśjsiejszy „Times” podaje także wiadomość o zastrzeżeniach jakie opozycja zgłosiła w stosunku do umowy likwidacyjnej z Angliją, nie zajmując jednak w tej sprawie żadnego stanowiska.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Poniedziałek 17. 3. 1930 r

- 16,15 Program dla dzieci: P. Henryk Ładosz wygłosi pogadankę pt. „O pączkach żurku i śledziach”. Nadprogram szarady i zagadki.
- 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”.
- 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. W. Tarkowski. Giela rolnicza.
- 19,25 Pogawędki techniczne — Inż. W. Rabęcki, kier. stacji nadawczej w Warszawie.
- 20,30 Operteka R. Stolza „Tamiec Szcęścia”.
- 23,00 Muzyka lekka z „Oazy”.

Licytacja przymusowa

We wtorek 18 bm. o godz. 12. wpoł. sprzedawany w Brusach w lokalu p. M. Cisewskiego najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 rower
- 12 butelek do kwasu węgl.
- 5 wag decymalnych
- 20 gr-p
- 40 węborków
- 20 skrzyń gwoździ
- 20 staków żelaza
- 4 paczki blachy
- 1 łańwukę
- 1 biczka
- 1 żelazny piec
- około 20 m. szczapów
- 1 wóz rolny
- 6 maszyn do wyrobu kiszek
- 7 kamieni do ostrzenia
- 70 szufelek, 30 szpad
- 200 podków, 30 siekier
- 40 paczek proszku mydl.
- 50 łańuchów widły rzeszoty, kregi do pieca, li-mianży, kawę słodową, drzwi do pieca, haki do kartofli, s ekiery i inne żelazne przedmioty.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice. 632

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka - Józefa jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpienia mózgowych i mleczka paciierzowego. Zadać w apt.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Barwienie artykułów spożywczych i użytkowych.

W Dzienniku Ustaw nr. 5 z dnia 3 lutego br. ukazało się rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczące barwienia artykułów spożywczych i użytkowych, które między innymi zawiera następujące przepisy:

Nie wolno barwić mięsa, ryb, wyrobów mięsnych i rybnych (również konserwy) jelit służących do wyrobu kiełbas, dalej mleka, śmietany, olejów jadalnych oraz miodu pszczelniczego.

Wino, koniak, rum, arak, miód, piwo i ocet wolno barwić jedynie karamelem.

Barwienie środków spożywczych, mające na celu ukrycie małowartościowej jakości towaru, jest niedozwolone.

Sprzedawane w opakowaniu oryginalnem wyroby z ciasta (jak makarony itd), wyroby cukrownicze i cukiernicze, przetwory z owoców i jarzyn, naturalne tłuszcze jadalne, wódki, likiery i napoje orzeźwiające, jeżeli są barwione, powinny nosić na etykiecie napis „barwione”. Przepis ten nie ma zastosowania w handlu drobiazgowym wyrobami cukrowniczymi i cukierniczymi.

Dalej w rozporządzeniu jest wymieniony cały szereg barwników, którymi wolno posługiwać się przy barwieniu. Wymienione w rozporządzeniu barwniki organiczne i nieorganiczne można wprowadzić do handlu tylko po rejestracji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Wprowadzone do handlu barwniki muszą być zaopatrzone etykietą, zawierającą co następuje: firmę wytwórcy, oznaczenie miejsca produkcji, naukową nazwę barwnika oraz nazwę handlową, jeżeli taka ma być używana, wzmiankę, że barwnik przeznaczony jest dla środków spożywczych, numer rejestru oraz datę rejestracji.

W końcu rozporządzenia zawiera przepisy dotyczące barwienia artykułów użytkowych.

Rozporządzenie znajduje również zastosowanie odnośnie do artykułów importowanych oraz pochodzących z Górnego Śląska.

Wchodzi ono w życie na obszarze całego państwa z wyjątkiem Górnego Śląska po upływie sześciu miesięcy od daty ogłoszenia; przepisy o barwieniu naczyń, instrumentów, aparatów i narzędzi wejda w życie po upływie roku.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej.

Jutro w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 4 popoł. trening piłki nożnej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków ćwiczących ze względu na mającą się utworzyć I. i II. drużynę.

We wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie plebarnie w szkole powsz. Ze względów organizacyjnych przybycie wszystkich członków konieczne.

Wykład z historii Pomorza wygłosi p. Paprocki. W środę dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie sekcji piłki nożnej w szkole. Uprasza się przynieść wszelki sprzęt. Zarząd.

Przetarg przymusowy **Potrzebny Panu (i) Samochód**

Dnia 17. marca r. b. o godz. 14-tej sprzedam na sali p. Jaźdzewskiego najwięcej dającym za gotówkę:

1 szafa ogniotrwała.

W. Kowalski Kom. sąd. Chojnice 625

Mam lekki **WÓZ roboczy**

na sprzedaż Maslewski, Angowice.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku, jak również wszelkie przeróbki wykonuje K. Rogge Gdańsk 17.

KUPUJĄCIE KRAJOWE ROWERY



PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA w WARSZAWIE.
Fabryka Broni w Radomiu.

Prawie nowy dom mieszkalny, mieszkania

13 pokoi, 3 kuchnie piwnice i strychy, nast wielki chlew do wydzierzawienia lub na rozbiórka d sprzedania. Zgłosz. s ie owa d F-y 608

Juljusz Wegener Tow. akc.
Męciak, pow Chojnice.

Krause-Wilhelmska Restauracja Leśna

Dziś w niedzielę od godz. 3.30 Koncert przy kawie.

Pączki własnego wyrobu.

Ogłoszenie.

Ustawą z dnia 12/2 1930 r. (Dz. U Nr. 14 poz. 102) został termin płatności podatku gruntowego przysunięty:

I raty na miesiąc kwiecień,

II raty na czas pomiędzy 15 października a 15 listopadem.

Wobec tego nie obowiązuje termin płatności, podany w nakazach płatniczych. 628

Chojnice, dnia 14 marca 1930 r.

Magistrat.

Wystawa gastronomiczna

odbędzie się w niedzielę, dnia 16. marca br. w lokalach T. Koperskiego, HOTEL CENTRALNY, połączona z kawką, podczas której przygrywać będzie orkiestra, na zwiedzenie której zaprasza Szan. Obywatelstwo miasta Chojnic jak najserdeczniej 618

A. KOPERSKA

Wystawa otwarta cały dzień.

KINO NOWOSCI

W sobotę, dnia 15. bm. o g. 8.15

Rewelacyjny program!
Wielki niezaprzeczony triumf przemysłu filmowego

EROTIKON

Dramatyczny epizod z prawdziwego zdarzenia. W rolach głównych: Ita Rina i Olaf Fjord, dają wspaniały koncert gry aktorskiej, wyczelowanej do najdrobniejszych szczegółów. Film dla którego określenia wartości wszystkie superlatywy są za nikłe.

Dla młodzieży poniżej lat 17-tu. wstęp wzbroniony.

W niedzielę, dnia 16-tego b. m. o godz. 3.30 i 8.15

Dramat chwały i miłości orla lotnictwa amerykańskiego, dramat serc młodych lotników pod tytułem

Serce lotnika

W rolach głównych: najpiękniejsza brunetka Ameryki Sue Carroll i młodzieńczy bohater David Kolluis. Dramat pod obłokami. Walka o własny honor. Między niebem a ziemią rozgrywa się najpiękniejszy poemat miłości w filmie pod tytułem „Serce lotnika“ 624

O godzinie 3.30 przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 15. bm. o godz. 17. sprzedam w Chojnicach wyb. najwięcej dajacemu za gotówkę:

2 krowy czarnopstre.
Zbiórka licytantów w moim biurze o godz. 16.30.

Szeleziński

Kom. sąd. Chojnice 633

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, d. 17 bm. o godz. 11 tej sprzedam w Lichnowach najwięcej dajacemu za gotówkę:

8 warchlaków
8 prosiąt
12 sztuk młod. bydła (jałówki)

Szeleziński

Kom. sądowy, Chojnice 634

Przetarg przymusowy

Dnia 17. marca r. b. o g. 14. sprzedam na sali pana Jazdzewskiego najwięcej dajacemu za gotówkę:

1. kłaskę z 3 kanarkami.
W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 626

O godz. 4tej po poł. codziennie odjazd autobusu

do
Sepólna - Włocborka - Mroczy
Bydgoszczy.

1 pokój z kuchnią, i stajnią i podjazd do samochodu do wynajęcia. Wiadom. Człuchowska 28.

Dziewczyzna

z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz lub od 1. 4.

Stęszewski,
Młńska 4. 629



TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia — najmodniejsza konstrukcja

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w Grudziądzu u Fy.	A. Ku isch	Kościierzynie	Bcia Armańscy
„ Chojnicach „	Emil Herrmann	„ Toruniu „	„ Elektra „ wł. Schulz
„ Chełmnie „	Walter Smoliński	„ Jabłonowie „	B. Makowski
„ Wąbrzanie „	Fr. Biały	„ Tczewie „	M. Morgenroth
„ Lutawie „	Jan Krasinski	„ Gniewie „	P. Pelzer
„ Działdowie „	Otto Obluda		

u wszystkich odsprzedających.

Wielki wiec manifestacyjny

celem założenia protestu przeciw dotychczasowej polityce podatkowej Rządu

odbędzie się

w dniu 16. bm. o godz. 13.30 na sali hotelu Engla.

Wszystkich płatników podatku przemysłowego upraszamy o przybycie.

Zamknięcie interesów.

Wszystkich właścicieli i kierowników składów, sklepów, restauracji, cukierni, kawiarni, hoteli, biur, kantorów, banków, zakładów i warsztatów pracy bez względu na to, czy należą do jakiej organizacji czy nie,

wzywamy niniejszem do zamknięcia swych interesów i warsztatów pracy w poniedziałek, dnia 17-go bm. od godz. 13 do godziny 18 celem zaprotestowania przeciw systemowi podatkowemu.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych

Towarzystwo Restauratorów

Związek Pracodawców

Verein selbstständiger Kaufleute

Wirtschaftsverband

Adwokaci

Cech Rzeźnicki

Cech Szewski

Cech Siusarski

Cech Fryzjerski

Cech Stolarski

Cech Kołodziejski

Cech Budowlany

Klub Szoferów

Cech Piekarski

Cech Krawiecki

Cech Siodlarski

Błacharze

Cech Budowy powozów

Cech Malarski

Cech Garncarski

Szan. Publiczność uprasza się o zaopatrzenie się w dniu zamknięcia w artykuły potrzebne przed godziną 13.

Skóry surowe.

Wszelkie skóry surowe i włosie

kupuję po najwyższych cenach dziennych.

Zamiana skór surowych na garbowane. 389

Pa. R. Gruszczyński,
Chojnice - Człuchowska 5.

Okolo 100 morg. gospodarstwo,

dobra ziemia, łąki torfowe, las, masywne z budowania żywy i martwy inwentarz, na sprzedaż. Cena podług ugody. 604

Januszewski Józef,
Kłodawa, pow. Chojnice.

Przetarg przymusowy

Dnia 17. marca r. b. o godz. 14-tej sprzedam na sali p. Jazdzewskiego najwięcej dajacemu za gotówkę:

15. płaszczy damskich (letnich)
5 płaszczy męskich (letn.)
5 ubrań męskich.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 627

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 17. 3. 30 r o godz. 16 sprzedam w Angowicach najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 rower
2 tuczniki.
Zbiórka licytantów przed szkołą o godz. 15.30

Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice. 635